

DYARYUSZ SEYMU

RZECZYPOSPOLITEY KRAKOWSKIEY.

110

POSIEDZENIE 7.

Działo się w Krakowie w Gmachu Amfiteatru Nowodworskiego w Sali Obrad Sejmowych, Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu dnia dziesiątego Stycznia tysiąc ósmset trzydziestego ósmego roku.

Po zaproszeniu przez Prezydującego w Izbie na Assesora Sejmu Repr. *Karola Treitlera* w miejsce nieobecnego Assesora Sejmu Repr. *Helcla*, zatrudnionego pilnemi i zwłoki niecierpiącemi czynnościami w Kommissyi Prawodawczej, a to w ślad attrubucyi przyznanej Mu Art. 71. S. U. Z. P. i powykónaniū przez zaproszonego przysięgi Art. 89. S. U. P. przepisanej; po odczytaniu wreszcie protokołu posiedzenia poprzedzającego.

Assesor Sejmu Repr. *Lipczyński Fran.* zabrawszy głos oświadczył:

«Artykuł XIV. Ustawy Konstytucyjnej przyznając Izbie prawo mianowania nieustającej Kommissyi Obrachunkowej, prerogatywę tę w następujących okryśla w wyrazach.» «że Izba mianować będzie *Nieustającą* Kommissyą Obrachunkową, która w przeciągu od jednego do drugiego Zgromadzenia Reprezentantów, winna będzie kontrollować Rachunki publiczne. Z tego przym

Nieustająca z precyzją wnosić można, że jej urzędowanie trwa nie od Sejmu do Sejmu, ale od obioru jednej, aż do obioru następującej. Z powodów ważnych, a głównie z względów, iż Kommissija Obr. na zeszłym Sejmie wybrana, ma jeszcze do załatwienia niektóre czynności, i takowe legalnie załatwić pragnie, zmuszony jestem żądać decyzji Izby w tym przedmiocie, głównie zaś rozstrzygnięcia, w jakim charakterze uważa dzisiaj Kommissją Obrachunkową na zeszłym Sejmie wybraną?

Delegowany Sędzia Pokoju *Kuciński* był zdania; że sama natura zatrudnień Kommissyi Obrachunkowej i przymiot *Nieustającej* przyznany Jęj ustawą Konstytucyjną, wszelkie w tym względzie znosi wątpliwości i że Jęj Izba nie może uważać inaczej, jak tylko za trwającą i urzędującą aż do Jęj nowego wyboru.

Assesor Sejmu Repr: *Lipczyński* dodał: że powodem uczynionego Izbie zapytania, było dla niego wykreślenie z Diariusza posiedzenia piątego wzmianki o Kommissyi Sejmowo-Obrachunkowej jako Władzy dotąd urzędującej, której się wyznawał bydz członkiem; mniemał przytęm, że wykreślający wzmiankę wspomnioną, uczynić to zapewne musiał na zasadzie mylnego tłómaczenia prawa Kommissyą Obr: stanowiącego i w mniemanin, że Jęj urzędowanie skończyło się z otwarciem Sejmu obecnego.

Delegowany Senator *Sobolewski* oświadczył, że Assessor Sejmu Repr: *Lipczyński* nie pomylił się w wnioskowaniu swoim, i że wykryślenia o którym mowa, taki a nie inny zapewne był powód; z swęj strony bowiem sądził, że stósownie do wyraźnego brzmienia Art: XIV Ustawy Konstytucyjnej, urzędowanie Kommissyi Obr: na zeszłym Sejmie wybranej, skończyło się z dniem pierwszym posiedzeń obecnego Sejmu.

Sekret: Sejmu Repr: *Meciszewski* tłómaczenie Senatora delegowanego uważał bydz sprzecznym nie tylko z znaczeniem wyrazu *Nieustająca* jaką jest Kommissija Obr. wedle brzmienia Ustawy Konstytucyjnej; ale nadto z postępowaniem samego Senatu, który już w trakcie odbywającego się dziś Sejmu z Komm: Obr. korespondował, a tym samym uznawał Ją za trwającą i urzędującą. Tłómaczył przytęm Izbie obszerniej powody wniosku Assesora Sejmu *Fran. Lipczyńskiego*, wywołanego okolicznością; iż Prezes Senatu z Dyariusza posiedzenia Vgo nie wcale nie wykreślił jak tylko ustęę głósu Assesora Sejmu Repr: *Lipczyńskiego*, w którym tenże w charakterze członka

Kommissyi Obr: dotąd urzędującego, zapowiedział Jej sprawozdanie. Uznając przeto, że wykreślenie o którym mowa charakteryzuje sposób widzenia Prezesa Senatu a zatem i całego Rządu, z jakim się na exystencją Kommissyi Obr: zapatrują; w celu zapobieżenia, ażeby dalsze czynności Kommissyi Obr: nie były pozbawione urzędowej cechy jaką mieć powinny, popierał wniosek Assesora Sejmu *Franc: Lipczyńskiego* i domagał się względnie niego decyzji Izby.

Delegowany Senator *Sobolewski* przeczył twierdzeniu Sekretarza Sejmu jakoby Senat Rcy na drodze korespondencji prowadzonej z Kommissją Obr. w czasie obrad Sejmowych, uznawał Ją kiedykolwiek za urzędującą, i w poparciu przeczenia tego dodał: «z pewnością nie wiem, ale mi się zdaje, że ostatnie odezwy Senatu do Kommissji Obr. są daty wcześniejszej od dnia otwarcia Sejmu.

Prezydujący w Izbie potwierdzał oświadczenie delegowanego Senatora *Sobolewskiego* co do daty korespondencji Senatu z Kommissją Obrachunkową.

Sekr: Sejmu Repr: *Meciszewski* dowodził mylności twierdzenia delegowanych z Senatu oświadczeniem, że w dniu drugim posiedzeń Sejmowych znajdując się przypadkiem w sali obrad Senatu, pytany był właśnie w tej okoliczności i zasięgano Jego rady, czyli Senatowi Rządzącemu po otwarciu Sejmu wypada jeszcze korespondować z Kommissją Obr: jako władzą urzędującą; mniemał przeto że odezwa Senatu w tym dniu zadecydowana, najlepszym jest dowodem pobijającym dzisiejsze zdanie Prezydującego w Izbie i delegowanego z Senatu.

Prezydujący w Izbie wyjaśniał oświadczenie Sekretarza Sejmu w sposób; iż odezwa Senatu względnie której Sekretarz Sejmu o zdanie był pytany, dotyczyła przedmiotu nadesłanego przez Kommissją Obr: jeszcze przed otwarciem Sejmu. Odezwa przeto ta zdaniem Jego, niedowodziła bynajmniej iż Senat uznawał urzędowanie Kommissyi Obr: po otwartym Sejmie, a to tym mniej, gdy brzmienie konstytucyi iż urzędować będzie między Sejmem a Sejmem, usuwało w tej mierze wszelką wątpliwość.

Delegowany Senator *Sobolewski* popierał wyjaśnienia Prezydującego w Izbie, twierdząc: że już dla tego samego urzędowanie Kommissyi Obr: w czasie obrad Sejmowych jest niedopuszczalne, gdy Kommissya ta w ślad 134 i 135. S. U. Z. P. winna była złożyć rachunki swoje Senatowi i rachunki

te po przestaniu ich do Izby, pod rozpoznanie Kommissyi Sejmowo - Skarbowej oddanemi być były powinny.

Sekret Sejmu Repr. *Meciszewski* w odpowiedzi na twierdzenie Prezydującego w Izbie mniemał, że jeżeli brzmienie Konstytucyi między *Sejmem a Sejmem* jest wyraźne, nierównie wyraźniejszą była wedle Niego nazwa Kommissyi, jaką Jój Konstytucya w przymiocie *Nieustającej* przyznała. Co zaś do zarzutu Delegowanego Senatora *Sobolewskiego*, Sekretarz Sejmu był zdania, że ustawy Krajowe wymagają, izby Senat Kommissyi Obr: nie zaś Kommissya Obr: Senatowi składała rachunki, sądził więc, że cele urzędowania Kommissyi Obr: w czasie Sejmu są wobec ducha konstytucyi bardzo wyraźne, bo wkładają na nią obowiązek zdania sprawy z powierzonej Jój misssyi i usprawiedliwienia się wobec Narodu.

Repr. *Michał Badeni* zapytywał delegowanych z Senatu komu wedle ich zdania Kommissya Obrach: winna jest zdawać rachunki, czy Izbie, czy Senatowi?

Prezydujący w Izbie w odpowiedzi oświadczył: że Kommissya Obr: rachunki przez Nią zrewidowane winna jest złożyć Senatowi.

Delegowany Senator *Sobolewski* w poparciu oświadczenia Prezydującego w Izbie dodał, że obowiązki Kommissyi Obr: w tym względzie jasno są określone Art: 134 135 i 136. S. U. Z. P. w ślad których Kommissja Obr: zmonitowane przez Nią Rachunki Senatowi Rządzącemu przesłać powinna, a Ten je dopiero Izbie do Decyzji przedstawi. Niepojmował więc wcale do czegooby urzędowanie Kommissyi Obr: w czasie Sejmu potrzebnym być miało, gdy Ustawy krajowe przepisują jasną drogę, na jakiej rachunki zmonitowane do Izby wniesione być mają.

Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* w zabranym głosie oświadczył: «Kiedy się tak niespodziewaie wszczęła rozprawa w przedmiocie który dopiero na drodze sprawozdania Kommissyi Obr: pod Sąd Izby oddanyu być miał, widzę potrzebę cofnięcia się wstecz Jego Historyi, dla postawienia Izby w stanie słusznego osądzenia kwestyi, bardzo dla kraju ważnej, a może i najważniejszej.— Jest to przymiotem obowiązujących nas ustaw że każda strona na swoją obronę odwołać się może do kilku artykułów, Senat ich ma trzy, Izba cztery za sobą, chociaż wszystkie są z sobą sprzeczne i chociaż żaden nie odpowiada duchowi kardynalnego prawa. — Utrzymuje Senat, że Kom-

missya Obr: winna jest na Jego ręce składać swoje rachunki, zdaniem moim cel drogi przez Senat wskazanej, nie może być długo wątpliwy. Cel ten, jest jasny, i dąży do tego, żeby wyraźny obowiązek jaki na Senat prawa krajowe wkładają, obowiązek zdawania Rachunków, zredukować do zadosyć uczynienia pozorowi i formie; że tak a nie inaczej pojmował Senat dotąd ten obowiązek, świadczy cała przeszłość istnienia naszego, w której ich nigdy nieskładał. Tak przywykłemu nie dziw że niewygodną jest Władza, która ich składania pilnuje, i jeżeli się czemu dziwić należy, to okoliczności, że przy Organizacyi kraju w r. 1833. zaprowadzenia tej Władzy dopuścił. — NN. Trzy Dwory Opiekuncze zaprowadzając reformę porządku publicznego w tym kraju, nie mogły dać większego dowodu przychylnych chęci dla dobra naszego, jak udzieleniem Izbie prerogatywy mianowania po za obręb Jój Obrad Władzy podobnej, jaką jest Kommissya Obrachunkowa. Lecz Senat Rządzący troskliwy o ustalenie i rozwinięcie swych prerogatyw, niezaniechuje niczego, by je jak można najwięcej rozprzestrzenić, niespieszył się bynajmniej, by zasadę istnienia Kommissyi Obr: jak należy rozwinąć i by Jój działaniu pewny, wyraźny i prawem przewidziany zapewnić skutek: Utworzenie Kommissyi Obrachunkowej, uszło jakoś przypadkiem uwagi Jego; nie mógł mu zapobiedz, a więc dołożył starania by Ją zupełnie udaremnić. Dowodem tego jest brak przepisów Jój postępowania, które przecież ustawa Kardynalna wyraźnie zapowiedziała, dowodem tego jest wreszcie okoliczność że przez pół-trzecia roku od swego wyboru, dla braku wyraźnych w tym względzie przepisów zupełnie bezczynną była. — Ale niedosyć na tém Kommissja Obr: mimo zapomnienia o Niej ustaw krajowych, rozpoczyna narazie swoje urzędowanie. Pierwszym pytaniem jakie się Jój nastęrczyło w początkach Jój urzędowania był niedostatek prawideł Jój postępowania. — Wedle jakich form działać była powinna? — jakie stosunki miały być między Nią a Władzą przez Nią kontrollowaną to jest: Senatem? jaki był skutek Jój istnienia, wszystkiego tego prawa krajowe określić przepomniwały. Kommissja Obr: udaje się natychmiast do Rządu, przedstawia potrzebę wyjednania dla niej prawideł postępowania i zapewnienia Jój działaniu skutku. Może Panowie myślicie, że Senat wszedł w słusność Jój żądań? że podał chętną rękę do wyjednania dla Niej tego, czego Jój brakowało? nie Panowie Senat Rządzący dalekim był od podjęcia takowego trudu. — Senat Rządzący

chciał widzieć Kommissyą Obr: tylko na papierze i przyjął na Siebie trudne zadanie przekonania Kommissyi Obrachunkowój, że prawidła Jój postępowania, stosunki Jój z Rządem, skutek Jój istnienia, jednym słowem wszystko, o czém w prawach krajowych żadnej nie było wzmianki, jest niemi jasno i nie wątpliwie przewidziane i zapewnione. Na jakiej drodze usiłował Senat Rządzący przekonać o tém Kommissją Obrach: objaśni Izbę Jój sprawozdanie. Tu tylko tyle powiem, że w obec odmownych odpowiedzi Senatu, nie pozostawało Kommissyi Obr: nic innego, jak tylko działanie swoje oprzeć na ogólnej analogii prawa, które ją zaprowadzało i na znaczeniu wyrazu kontroli, jaka Jej powierzona była. Cała więc czynność Kommissyi Obr., operat jej obrachowania i każdy krok nieledwienię są oparte, na żadnym przepisie wyraźnego prawa, ale są improwizowane według Jej własnych pojęć o naturze i przeznaczeniu Jój misyi.— Takim jest i było dotąd postępowanie Senatu Rgo względnie władzy, której powierzona była kontrola Jego rachunków, — niesprzyjał Jej wcale i niechciał aby skuteczną być mogła, utrudzał zawsze Jej działanie, i utrudza go dzisiaj stawieniem w kwestyi Jej urzędowania.— Senat Rcy odwołuje się do obowiązków Kommissyi Obr., o swoich jednakże wcale nie wspomina; Senat Rcy twierdzi, że Kommissya Obrachunkowa, na ręce Jego powinna złożyć rachunki i On dopiero Izbie je przesłać powinien.— Przypuszczam więc, że taka jest a nie inna droga postępowania w tym względzie, lecz przypuszczając pytam się Delegowanych z Senatu, — dla czego, kiedy Kommissya Obr., dopełniła obowiązku swego, Senat wzajemnie swego dopełnić niechce? — dla czego, kiedy operat Jej obrachowania przesała Senatowi Rmu przed siedmiu miesiącami, niewnosi go Senat do Izby obecnie i zamiast rachunków składa tłumaczenie że ich złożyć nie jest w stanie? — pytam się o to, bo od siedmiu miesięcy monita Kommissyi Obr., znajdują się w ręku Senatu, bo się ich tam nikt dotąd nie dotknął, chociaż jak Delegowany Senator *Sobolewski* wyznaje, taka ma być droga postępowania w tej mierze?— Taka to jest zawsze droga postępowania Senatu, we wszystkim co dotyczy rękami publicznych.— Zamiast się postarać i stanąć na czele usiłowań by rękojmnie te były rozwiniętymi i jak należy ustalonemi, czyni przeciwnie wszystko coby ich skutki udaremnić mogło.— Dziś więc tak jak przed trzema dniami, oświadczam jeszcze, iż jeżeli się nie wystaramy o zapewnienie skutku rękojmni dobrą

publicznego, jaką NN. Trzy Dwory Opiekuńcze w Instytucyi Kommissyi Obr., krajowi temu nadały, — jeżeli nam się nieuda wyjednać, by attrubucye tej Władzy i jej samo istnienie były jak należy wyraźnym prawem przewidziane i zakresłone, nadaremnni będą prace nasze w tym Zgromadzeniu, nadaremnie Kommissja Skarbowa przemysliwać będzie nad Budgetem i my go sami wotować — nadaremnie w reszcie obierać będziemy Kommissyą Obr. na przyszłość, gdy dążność Senatu, tak jawna i oczywista, wszystkie te usiłowania bezskutecznemi uczyni.

Delegowany Senator *Sobolewski* w odpowiedzi oświadczył: «W materji tak obszernej dużo by trzeba odpowiadać i ograniczyć się muszę na oświadczeniu, że Senat chętny zawsze w usprawiedliwieniu się przed Izłą, niemoże jednak na siebie przyjąć odpowiedzialności za przeszłość. Przyznaje Senat, że wiele zaszło nieporządku i ubolewa nad nim otwarcie, lecz mniema że kroki Jego od czasu urzędowania dzisiejszego Jego składu, winny być Izbie rękojmią szczerych Jego chęci, by przeszłość złagodzić, a przyszłości inną nadać postać.— Dowodem tego, jak się Izba z obrazu jej udzielonego przekonać może, jest okoliczność: że od czasu urzędowania swego, wzrucił w rachunkach ogół zaległości, blisko 9,000,000 złp. wynoszący. Nie sądzę przeto, aby mógł być posądzony, o dążność o jaką Go Sekretarz Sejmu obwinia, i że istotne położenie rzeczy, inaczej rzecz całą maluje.

Delegowany Sędzia Pokoju *Kuciński* z swej strony oświadczył: — «Słyszec mi się dało w przymówieniu się Sekrerarza Sejmu jakoby Senat nie chciał nigdy składać rachunków i nigdy ich nie składał. — Zasiadając lat dzie sięć i miesięcy kilka w Senacie, na Sejmie zaś trzynastie razy, zapewnić mogę, że zarzut Sekretarza Sejmu jest mylny, i że Senat Rcy jak zawsze gotów był do składania rachunków, tak je zawsze rzeczywiście składał.— Odwołuje się nawet w tym względzie do obecnego w Izbie Repr. *Kajetana Florkiewicza*, któremu jako tylekroć razy Prezydującemu w Kommissyi Sejmowo-Skarbowej najlepiej, zapewne wiadomo, czy Senat nie składał rachunków, kiedy zapewne pamięta, że w mieszkaniu Jego, stosy Akt i dowodów zalegały Salony; jeżeli tak składane sprawdzanemi nie były, lub być nie mogły, Kommissja jedynie Sejmowo-Skarbowa winioną być o to może, ale nie można winić Senatu o niechęć w zdawaniu rachunków, gdy te jak

regularniej składanemi były i dla tego upraszam o odwołanie zarzutu przez Sekretarza Sejmu uczynionego.*

Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* w odpowiedzi na głosy Delegowanych Senatora i Sędziego Pokoju oświadczył: «Zdaje się że posiedzenie dzisiejsze przeznaczone jest mimo wolnie do rozbioru materji, która dopiero przy zdaniu sprawy Kommissyi Obrachunkowej uwagę Izby zająć była powinna.— Głosy Delegowanych z Senatu i Sędziego Pokoju, zmuszają mię przeto do obszerniejszego jeszcze wykładu przedmiotu Izbie dotąd obcego.— Że Senat Rey składał zawsze rachunki, niezaprzeczoną jest prawdą, że stosami Akt i dowodów założonemi były Salony Prezydującego w Kommissyi Skarbowej, o tym uiewątpię, gdy i dziś niemi założone są trzy pokoje w Kommissyi Obrachónkowej.— Lecz czyliż złożenie rachunków i stosów Akt dopełnia obowiązków Seuatu, kiedy i jedne i drugie są złożone w przekonaniu, że ich nikt sprawdzać nie będzie, bo na to nie było czasu, kiedy wreszcie tej Władzy, któraby się ich sprawdzeniem zająć mogła była, stawione są przeszkody by go dopełnić nie mogła.— Senat Rey złożył Kommissyi Obr. rachunki, tego zaprzeczyć nie można, lecz że je złożył w nadziei, iż tak do ich sprawdzenia przystąpi, jak do tego przystępowały wszystkie Kommissje Skarbowe, wątpić niedozwala powierzchowny nawet rzut oka na ich treść i budowę. Kommissja Obr. zamiast rachunków rocznych; odebrała Diarjusz upłat na rachunek Przychodów i Wydatków, od czasu istnienia kraju; — każda niemal ich pozycja połączoną była z załącznościami lat przeszłych i weryfikacją ich czyniła niepodobną; trzy czwarte wreszcie części pozycyi takich, оголоcone były zupełnie z dowodów i operat cały Kommissyi Obrachunkowej, składa się można powiedzieć z niezliczonych, żądań dostarczenia takowych.— Wszakże pomimo tego Kommissja Obr. zadała sobie trudną pracę zrozumienia i rozwikłania rachunków Rządowych, nakazała ich segregacją i po dopełnionej, rachunki segregowane pod zatwierdzenie Senatu przesłała, — zatwierdził je Senat, lubo po 4ro miesięcznej zwłoce i Kommissja Obr. widząc rachunki te opatrzone podpisami Szefów Bióra Rachuby i Prezesa Senatu, stwierdzone wielką pieczęcią, nie mogła wątpić, że są prawdziwe i z dowodami zgodne.— Wszakże sprawdzenie ich niezauważało wywieść Kommissyi Obr. z błędu, a różnica ich cyfry jaka z sprawdzenia wynikała, przekona zapewne Izbę o

wielkość błędu tego. — Po dopełnionej weryfikacyi przestała Kommissya Obr. operat Senatowi i stosownych zażądała wyjaśnień, lecz ich nadaremnie dotąd od siedmiu miesięcy oczekuje. — Senat Rcy zamiast zająć się rozwiązaniem wątpliwości przez Kommissyą wynalezionych, oddał Jej operat do Bióra Rachuby, a Bióro to, prawdziwa plaga kraju naszego; zdumione, że się znaleźli Obywatele ściślej jak dawniej wglądający w rzeczywistość jego podań i niezałujący pracy by się znaleźć w labiryncie nikomu dotąd nieznanym; zdumione powtarzam raz drugi, ogromem różnicy jaka z obrachowania Kommissyi Obr. wynika; pospieszyło z wyznaniem Senatowi, że weryfikacya przez Kommissyą Obr. wykonana nie mogła jak tylko znakomitą wykazać różnicę, gdy rachunki przez Senat zatwierdzone, a przez Kommissyą Obr. monitowane nie były, przez Bióro Rachuby sprawdzanemi. — Cóż robi Senat Rcy po takim wyznaniu? — Senat Rcy wzywa Kommissyą Obrachunkową, żeby Mu Rachunki przez Niego zatwierdzone zwróciła, a to na zasadzie, że jeszcze przez Bióro Rachuby sprawdzanemi nie były. — Jest to Panowie factum na które Kommissya Obr. posiada wręku dowody. — Odebrawszy podobne wezwanie, Kom. Obr. odpowiedziała, że zatwierdzenie Rachunków przez Senat powinno było być poprzedzonym sprawdzeniem onychże; sprawdzenie zaś ich po zatwierdzeniu należy z prawa do Komm. Obr., ale nie do Bióra Rachuby, a przeto, że ich wydać nie może. — Nie przestał jednakże Senat na odpowiedzi Kommissyi Obr. uczynić do niej powtórne wezwanie i oświadczyć przyznając, że zatwierdzone były bez poprzedniego sprawdzenia, zwał na Kommissyą Obrachunkową jakoby Go w ich zatwierdzeniu nagliła; Kommissya Obr. dowiodła Senatowi, że nie tylko Go nigdy do sprawdzenia Rachunków nienagliła, ale że do ich przyjęcia, przez Niego owszem nagłona była, oświadczyła przytem, że Rachunków o których mowa niezwroci. — Przytoczyć tu jeszcze muszę okoliczność, która Izbę objaśni i stawia w możności ocenienia tego, co Delegowany Sędzia Pokoju *Kucieński*, nazywa składaniem Rachunków Senatu. — Po odmówieniu przez Kommissyją Obr. zwrotu Rachunków, ulegając więcej Obywatelskim chęciom, a niżeli urzędowym naleganiom dzisiejszego Prezydującego w Izbie, — w mniemaniu, że Szef Bióra Rachuby domaga się zwrotu Rachunków w celu przejrzenia ich tylko i szczegółowego porównania, udałem się do jego Bióra z Rachunkami pod pachą i oświadczyłem, żeby przy mnie przejrzał i potrzebnych z nich zasięgnął wiadomości, oświadcza-

jąc gotowość, zaczekania ich zwrotu na miejscu.— W tedy P. Plinta oświadczył mi w przytomności 20 świadków, i ufam że temu co powiem, Izba raczy dać wiarę: «że chwilowe przejrzenie Rachunków na nic mu się nie przyda, że je musi mieć zwrócone na parę miesięcy by je sprawdził i uregulował, bo są mylne i z dowodami niezgodne.»—Na zapytanie moje, jakim sposobem Rachunki, o których mylności wiedział, mogły być przez niego podpisane i Senatowi Rmu do zatwierdzenia poddane? — odpowiedział P. Plinta wyraźnie: «Że się tak zawsze robiło dla Izby Reprezentantów»— Zdaje się, że Izba dostatecznie teraz zrozumieć powinna, jakie to były Rachunki, które Senat Rey zawsze Izbie składał, — i na tym kończę dosyć obszernie przymówienie moje.»

Repr. *Kajetan Floriewicz* dodał: «Zdziwiony byłem niezmiernie słysząc z ust Delegowanego Sędziego Pokoju *Kucieńskiego* oświadczenie, iż Senat Rey Rachunki zawsze Izbie składał i te jedynie przez winę Kommissyi Sejmowo-Skarbowej sprawdzanemi nie były;— zmuszony więc jestem oświadczyć, iż Rachunki wprowadzicie składanemi były, ale ich weryfikacyą nie mogła się nigdy zająć Kommissya Sejmowo-Skarbowa pomimo najlepszej nawet chęci, gdy w dostarczeniu dowodów i wyjaśnieni, nieprzetłamanych zawsze z strony Senatu doznawała przeszkód.»

Delegowany Sędzia Pokoju *Kucieński* tłumaczył się, iż nietwierdził wcale, żeby Rachunki przez Senat składane, były dokładne i dostateczne, lecz że Mu tylko chodziło o oddalenie zarzutu, jakoby nigdy składanemi niebyły, gdy Mu samemu jako Prezydującemu nieraz w Kommissyi Sejmowo-Skarbowej dokładnie wiadomo, iż je Senat zawsze wraz z dowodami składał w porządku Konstytucyą przepisany.

Prezydujący w Izbie oświadczył: iż niemoże nieprzyznać nieporządku w dawniej Rachunkowości panującego, lecz również zaświadczyć musi, iż dzisiejszy skład Senatu korzysta z doświadczenia przeszłości i nad uporządkowaniem tej gałęzi Administracyi pracuje.

Assessor Sęjmu Repr *Lipczyński* był zdania, że wszyscy którzy dotąd w tym przedmiocie mówili, mówili prawdę, której zaprzeczyć nie można.— Lecz prawda ta, była względna i rozpoznać ją wypada. «Przyznaję sam» powiedział, «że Senat zawsze składał Rachunki, ale czyli złożenie ich niedokładne, defektowe i bez dowodów, może być uważane za dopełnienie obowiąz-

zków Senatu? czyli opór w ich wyjaśnieniu, a co więcej zapobieganie, ażeby Izbie nigdy nie służyło prawo, przeglądania ich i weryfikacyi po za granice Jéj obrad, zgadza się z duchem prawa składać je nakazującego, Sądowi Izby oddając. Odwołuje się do świadectwa dawnych Członków Reprezentacyi, ile to razy domagała się Izba pośrednictwa Senatu, do wyjedunania Jéj prawa weryfikacyi Rachunków po za obrębem Jéj działań, a zawsze nadaremnie. Możesz więc twierdzić, że Senat Rcy pragnął dopełnić obowiązków, możesz utrzymywać, że składał Rachunki, kiedy ich weryfikacya zmonitowanie i zgłębienie, albo utrudniał, albo niepodobnymi czynił? nie tylko przyznać tego niemogę, ale owszem śmiało powiadam, że luho składał Rachunki, nigdy się jednakże ścisłe rachować nie chciał, bo gdyby takimi były jego chęci, byłby się dawno wystarał dla kraju opodobną rękojnią porządnéj Administracyi grosza publicznego, jaką jest Kommissyia Obr: i dziś by Jéj działania nietamował.»

Sekret: Seymu Repr: *Meciszewski* dodatkowo do głosów swoich zwracał uwagę Izby, na ważność kwestyi przed Nią będącej, mniemał przytym że atrybucyie i czas exystencyi Kommissyi Obr: jeśli ta ma być tak skuteczną jak z ducha konstytucyi wynikać się zdaje, nie mogą być dla Izby obojętnymi.— Sądził przytém, że oświadczenia Senatu, chociaż o chęciach Jego dzisiejszego składu niewątpi, niewystarczają potrzebnie stawienia na przyszłość rękojni lepszéj Administracyi grosza Publicznego, bo wedle Niego, ludzie byli śmiertelnemi i Instytucyie tylko wiecznie trwać mogły.— Nie wątpił przeto, że Izba zechce skutecznie pomyśleć o wynalezieniu drogi, na którejby rękojnia, jaką Kraj ten od NN. Prorektorów obdarzony został, mogła być należycie rozwiniętą i ustaloną.— Mniemał więc, że wypada stanowczą powziąć wiadomość, jak Senat uważa obecnie Kommissyją Obr: i zamawiając sobie uczynienie stosownego wniosku zapytywał Delegowanych z Senatu, czyli Kommissyją Obr: uważają być istniejącą, aż do czasu wyboru nowéj, lub też za ustałą, z pierwszym dniem obecnego Seymu.

Repr: *Like* sądził, że pytania przez Sekretarza Seymu poślane, są całkiem zbyteczne, niepojmował bowiem Kommissyi Nieustającej, któraby ustawać mogła.

Repr: *Łącki* twierdził, że co do urzędowania Kommissyi Obr: nie może być wątpliwości;— że z analogii prawa które Ją ustanowiło, należy-

wa jasno, iż na jedną chwilę ustawać nie może, a zatem istnieje i urzęduje niezawisłe od tego, czy ją Senat uznaje, lub też nie uznaje. Zdaniem Jego, inne tłumaczenie przymiotu Kommissyi Obr: sprzeciwiało się prostemu pojęciu i znaczeniu wyrazu Nieustająca.

Delegowany Senator *Sobolewski* mówił: «Przez nazwanie Kommissyi Nieustającej, rozumiem Władzę istniejącą nieustannie, między jednym a drugim Sejmem, lecz nie dopuszczam wcale, aby przez wyraz Nieustająca, mogło być rozumianym, że czynności Jój na chwilę ustawać nie mogą; bo to nawet z samej natury rzeczy miejsca mieć nie może. Gdyby np, dziś była obrana, do czynności jednakże przystąpić by zaraz nie mogła, bo Rachunki Etatowe zamykają się dopiero w końcu Maja, z tamtąd idą do Bióra Rachuby, a Bióro Rachuby dopiero przedstawia je Senatowi do zatwierdzenia: rachunki więc z każdego roku, ledwie w 6 miesięcy po jego zamknięciu, Kommissyi Obr: komunikowane, być mogą. Możnaż ją więc nazywać w tym znaczeniu słowa Nieustająca, gdy czynność Jój przez cały rok prawie zawieszoną by być musiała?

Repr: *Kryspin Hr: Żeliński* oświadczył: «Jestem poddany N. Cesarza Austrii i wiem, że pod Rządem Jego, wszystko co Rachunków i pieniędzy dotyczy w najwyższym znajduje się porządku. Każdego dnia, każdej minuty, stan kassy i Rachunków sprawdzonym być może, tu tylko w Krakowie, ani Rachunków, ani pieniędzy, nic niema, i niema dla tego, że porządku wszędzie brakuje.

Przezydujący w Izbie oświadczył, że co do sconto Kassy to i w Krakowie, w każdej chwili sprawdzone być może, niewiedział zaś o tem, aby kiedykolwiek na wydatki potrzebne pieniądze brakować miało.

Sekret: Seymu Repr: *Meciszewski* w odpowiedzi delegowanemu Senatowi *Sobolewskiemu* dodał; «niemogę się zgodzić na definicyą jaką delegowany z Senatu słowu Nieustająca przyswoić chce. Wedle mnie może być Kommissya Obr: nieustannie istniejąca, a przecież czynna tylko wtedy, gdy jego zajdzie potrzeba i położenie rzeczy wymaga. Znaczenie jakie delegowany Senator słowu Nieustająca nadać chce, sprzeciwia się naturze rzeczy i podobieństwu nawet. W takim znaczeniu Kommissya Obr: nie mogła by na chwilę rzeczyć, tylkoby ciągle czynną być musiała, gdy przecież może ona odroczyć posiedzenia swoje na tydzień, miesiąc i więcej. stoso-

wnie do okoliczności i potrzeby. Zresztą ustanie Jęj czynności w chwili właśnie, gdy jęj wypada zdać sprawę zarządzowania swego, kładło by nieprzehytą tamę skuteczności Jęj działania, a ja wyznam że nierozumiem Władzy, która by mogła cystować bez skutku, nie delegacyi bez sprawozdania i Władzę taką Senat chyba Rey przypuścić może, bo Jego jedynie jest dążnością, a żeby istniała dla formy i bez żadnego skutku,»

Prezydujący w Izbie utrzymywał, że zarzuty Sekretarza Sejmu, niemożę dotyczyć *dzisiejszego* składu Senatu.

Sekr: Sejmu Repr: *Meciszewski* odpowiedział: »JW. Prezydujący mówił zawsze o dwóch Senatach, ja nieznam tylko jeden i z skutków o chęciach Jego sądzę.. Dzisiejszy skład Senatu obiecuje wprawdzie wiele, i przekonany jestem o Jego najlepszych chęciach, lecz tych obietnic i przekonania nie mogę pogodzić z krokami Jego, wktórych się tak jawnie przebija dążność, udaremnienia wszystkiego co się tylko rękojnią Publiczną nazywa. Takie tłumaczenie ustaw, i takie dowolne określenie atrybucyi najcenniejszych Władz Krajowych, niemoże rokować wiele, dla tego niespuszczając się na obietnicę Senatu; mniemam że obowiązkiem jest Izby, pomyśleć o tém co do Niej należy, i dla tego ponawiam pytantia moje do delegowanych z Senatu, a to w celu, a żeby jeżeli tłumaczenie Ustawy względem Kommissyi Obr: zgodne jest z chęciami Izby, Kommissya Obr: działać mogła jako Władza, zarządzającą cechą; wrazie zaś przeciwnym, by Izba znajdując się w przypadku Art: 27 Konstytucyi przewidzianym, mogła stosowne do Konferencyi JJWW. Rezydentów uczynić kroki:»

Repr. *Leon Like* mniemał, że Senat Rzządzący najstosowniejszą ma porę udowodnić, że to co obiecuje jest prawdą, nieczyniąc dalej przeszkód i nie-tamując wolnego biegn działań Kommissyi Obr: Opór Senatu rzuca podejrzenie, jakoby Senat unikał usprawiedliwienia się grosza z zarządu Publicznego, mniemał więc, że jeżeli tak nie jest, powinien wątpliwości prawa wytłumaczyć w tym duchu lub o wytłumaczenie takie postarać się u Władzy Art: 27 przewidzianej.

Repr: *Łącki* oświadczył; iż jeżeli prawda co z ust Sekretarza Sejmu słyszał, że operat Kommissyi Obr. zalega w Senacie od 7miesiący bez odpowiedzi; nie może tego pogodzić z oświadczeniami Senatu o jego chęci usprawiedliwienia się zupełnego, i widzi tylko dążność udaremnienia działań

Kommissyi Obrachunkowej, inaczej monita Jój postarałby się spiesźnie załatwić.

Prezyd: w Izbie zapewniał, że Monita Kommissyi Obr: niedługo załatwione*ni* będą i że Senat na pospiech w tym względzie nastawa.

Sekret: Sejmu Repr: *Meciszewski* wątpił o zapewnieniu Prezydującego w Izbie, a to dla tego, że przed niespełna miesiącem, operat Kommissyi Obr. nie był jeszcze tknięty, o czém się naocznie jako delegowany z strony Kommissyi Obr: do konferencyi z Senatem przekonać miał sposobność.— Były to więc zdaniem Sekretarza Sejmu piękne oświadczenia, w skutkach bardzo wątpliwe.

Prezydujący w Izbie niemyślił, by twierdzenie Sekretarza Sejmu prawdziwym bydz miało, zdaniem *albowiem* jego, dobrych Jego chęci dowodzi projekt jaki w celu rozwinięcia zasady istnienia Kommissyi Obr: proponował i który się obecnie pod deliberacją JJWW. Rezydentów znajduje.

Delegowany Senator *Sobołewski* dodał, że dowodem takich a nie *innych* chęci Senatu Rządzącego, będzie odezwa Jego w tym przedmiocie do Izby uczyniona, której rychło nadejście zapowiedział.

Repr. *Kryspin Hr: Żgliński* zapytywał delegowanego z Senatu czyli odezwę tę pisał Szef Bióra Rachuby?

Repr: *Leon Like* dziwił się, że mogła zachodzić jakąskolwiek wątpliwość co do nieustającego urzędowania Kommissyi Obr: gdy ta jak jasno z konstytucyi wypływa, i samemu Senatowi zależeć na tém powinno żeby dla! zniszczenia swęj odpowiedzialności, był ciągle kontrolowany w zarządzie grosza Publicznego.

Prezydujący w Izbie powtórzył raz jeszcze zapewnienie, że Senat dzisiejszy, chce bydz kontrolowanym, ale odpowiedzialności za przeszłość przyjąć na siebie nie może.

Repr: *Leon Like* oświadczył, że tu nie tyle o przeszłość ile o przyszłość chodzi, i z tego na przedmiot obecny zapatrując się stanowiska mniemał, że dla zapewnienia skutku kontroli sprawowanej przez Kommissyą Obr: cały jej skład, lub przynajmniej jeden z Jój członków, winien mieć miejsce i głos zapewniony w następnym Zgromadzeniu Reprezentantów.

Prezydujący w Izbie niezgadzał się z daniem Repr: *Likego* i obecność Członków Kommissyi Obr: w następującym Zgromadzeniu Reprezentantów

nniemiał być zbyt dużą dla tego, że Izba lub Kommissya Sejmowo-Skarbowa mocną będzie i jest zarządzać od Kommissyj Obr: stosownych objaśnień w każdej chwili.

Sekretarz Sejmu Repr: *Meciszewski* wnosił, aby skracając całą dyskusję, gdy obecnie o to tylko chodziło, czyli Kommissya Obr: której członkowie wskutku wyborów, przypadkiem dziś tylko zasiadają w Izbie, będzie mogła jako władza od zeszlęj Reprezentacyi wybrana, zdać Izbie sprawę z czynności swoich na drodze urzędowej, lub też czyli Jej sprawozdanie ma mieć cechę indywidualnych wniosków, delegowani z Senatu rozstrzygnęli pytania przez niego zadane i Izbę w tym względzie zaspokoili, niewątpił wprowadzić, iż obraz przez Kommissją Obr. przygotowany, będzie mógł być w Izbie przedstawiony przez każdego z jej członków, ale sądził również, że Izbie zależy na tem powinno, by obraz ten, przyodziały był charakterem Władzy do składania go upoważnionej, a to tym więcej, gdy usprawiedliwienie się podobne z swych czynności, uważał być dla Kommissyi Obr. jedyną nagrodą do jakiej Jej, za Jej pracę i mógł wzdychać jest wolno.

Prezydujący w Izbie nie mógł się na to zgodzić iżby Kommissja Obr miała mieć obowiązek zdawania Izbie sprawy z swoich czynności i utrzymywał, iż operat Jej i spostrzeżenia Senatowi tylko przesłanymi być mogą.

Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* zgadzał się, że obrachowanie Kommissyi Obr. i Jej pierwsze spostrzeżenia powinny być przesłane Senatowi Rmu do odpowiedzi i wyjaśnienia, lecz utrzymywał równie, że odpowiedzi i wyjaśnienia Senatowi nie Izbie, ale Kommissji Obr. przesłane być muszą, dla ostatecznego porównania ich z dowodami i ustanowienia cyfer każdej pozycji. Że tak a nie inaczej być musiało, następnie dowodził; «Jeżeli prawda co sam Senat Rej nie raz przyznać raczył, że Kommissja Obr. ustanowiona została w celu, ażeby wyręczyła Kommissją Skarbową w obrachowaniu i ustanowieniu Rachunków, których ta ostatnia dla krótkości czasu, nigdy sprawdzić nie mogła, potrzeba koniecznie, ażeby czynności należące pod tym względem dawniej do Kommissyi Skarbowej, były wyłącznym zadaniem Kommissyi Obrachunkowej. Jeżeliby jednak jak Prezydujący w Izbie utrzymuje Operat Kom. Obr. przesłany do wyjaśnienia Senatowi, miał być z wyjaśnieniami odsyłany Izbie, a ta go do Kommissyi Sejmowo-Skarbowej przesyłała, byłaby zmuszoną, wypadałoby ztąd oczywiście, że istnienie Kommissyi Obr.

zamiast przyniesienia ulgi Kommissyi Skarbowej i wyręczenia Jęj w pracy, tylkoby jęj o wiele przysporzyć musiało: bo w położeniu rzeczy takim, gdzie do Rachunków Senatu brakuje $\frac{3}{4}$ części dowodów potrzebnych, jeźliby je Senat na żądanie Kom. Obr. do Izby nadesłał, Kommissja Skarbowa musiała by się zająć ich sprawdzeniem i obrachowaniem, a co największa porównaniem z cyframi przez Kom. Obr. postanowionemi. Czynność więc jęj zamiast się umniejszyć, powiększyła by się o wiele, i na tym by się znouwu skończyło żeby Rachunki Senatu mimo istnienia Kommissyi Obr. nigdy dokładnie sprawdzone i ustanowione bydź nie mogły. Na takiej drodze ominął by Senat Rey cel prawa, tak jak go dotąd omijał, i Administracja grosza Publicznego w jednym by zawsze pozostała stanie.

Delegowany Senator *Sobolewski* mniemał, że to co mówi Sekretarz Sejmu odnosić by się tylko mogło do Rachunków utrzymywanych w sposób dotąd praktykowany, to jest do takich, w których każde pozycye połączone były z zaległościami lat zeszłych, ale zdaniem Jego skutków takich dopuścić nie można było względnie Rachunków takich, jakie Senat na przyszłość zaprowadzić zamysła, do Rachunków rocznych, zamkniętych i dopełnionych.

Sekret. Sejmu Repr. *Meciszewski* w odpowiedzi oświadczył: iż wtedy jak rachunki przez Delegowanego z Senatu zapowiedziane zaprowadzonemi zostaną, Izba zastanawiać się będzie, czyli droga do ich załatwienia przez Senat proponowana jest wystarczającą, lecz w obecnej chwili gdy Rachunki te, są tylko obietnicą i Kom. Obr. zdaje sprawę z weryfikacyi dawniejszych, droga przez Prezydującego w Izbie proponowana, zapowiadałaby tylko, że nigdy sprawdzonemi nie będą:

Delegowany Senator *Sobolewski* zarzucił, że gdy tu idzie o sprawozdanie z czynności Kommissyi, a jemu jest wiadomo, że Kom. Obr. sprawdziła tylko rachunki za rok 183 $\frac{1}{2}$, zachodzi istotnie pytanie z czego by Izbie sprawę zdawać mogła? zdawało mu się przytem, że Kom. Obr. sprawdzając rachunki z r. 183 $\frac{1}{2}$, wdała się w rzecz do niej nienależącą i postąpiła przeciw Konstytucyi, w ślad której rachunki tylko od r. 1833. weryfikacyi Jęj ulegać mogły.

Sekr. Sejmu Repr. *Meciszewski* odpowiedział; «Możem źle zrozumiał, ale mi się zdaje. iż w zarzucie delegowanego z Senatu przebiega się mimo

chęci może, to właśnie, o co zawsze Senat obwiniam, to jest dążność, omi-
nienia głównego celu prawa pod zasłoną pozorów i formy. Słusznie delego-
wany z Senatu twierdzi, że Kommissja Obr. niesprawdziła jak tylko Rachun-
ki za r. 1831 $\frac{1}{2}$, ale żałuję, że delegowany z Senatu nieobjawił Izbie dla cze-
go ich więcej sprawdzić nie mogła. Widzę więc potrzebę objaśnienia Izby
w tej mierze. W Rachunkach Senatu każda pozycja połączoną jest z zaległo-
ściami lat zeszłych czasem aż od początku istnienia kraju, w weryfikacyi więc
Rachunków takich na krok dalej postąpić niemożna do póki cyfry ich zro-
ku ostatniego, stanowczo obrachowane nie będą; inaczej bowiem weryfikacja
roku następnego, w położeniu rzeczy, gdzie obrachowanie każdej pozycji bieżącej
od obrachowania jej w roku zeszłym zależy, byłaby nadaremna i drugi raz przedsię-
braną by być musiała; nie mogła więc Kommissja zajmować się weryfikacją Ra-
chunków z r. 1833. jak skoro cyfry pozycji z r. 1832. stanowczo obrachowanymi nie
były. Dla czego zaś niemi nie były? o tym delegowany Senator najlepiej wiedzieć
może, gdy niezaprzeczy, że do tej chwili Senat nienadesłał żądanych względem
nich objaśnień. Twierdzi JW. Senator iż Kom. Obr. nie mogła się zatrudniać
weryfikacją innych Rachunków jak tylko od r. 1833. i że weryfikacja ich z r.
1832. ubliża Konstytucyi. Niezagrażaż to zwinięciem instytucyi Kom. Obr. gdy
ją obwiniają o naruszenie Ustawy Kardynalnej? Mniemałbym żeby raczej na zasa-
dzie pozorów tego, Senat o jej zwinięcie mógł się postarać, aniżeli skazywać Oby-
wateli dłużej na pracę w jej składzie daremną i bez celu. Wszakże wypada Izbie
wytłomaczyć, dla czego to Kommissja zatrudniała się weryfikacją za r. 1832.
Oto dla tego, że Rachunki Senatu zeszłej Izbie Reprezentantów zdane, ob-
jęte ową grubą księgą drukowaną którą między nas rozdano, sięgały tyl-
ko po rok 1831.— W rachunkach tych jak sobie zapewne Izba przypomina,
stan czynny funduszu Ogólno-krajowego wyrachowanym był na 362,000:
Summę tę wypadało przenieść na dochód roku następnego, a tym samym
wypadało się zająć weryfikacją tegoż samego roku, bo inaczej z summą tą
niewiedzieć co się miało zrobić; i pominąwszy r. 1832 wypadłoby było, że-
by w szeregu lat rachunki za r. 1832 ani zdane, ani sprawdzone nie były;
zajęta się więc ich weryfikacją Kommissja Obr. i nie żałuje wcale, bo się
za jej pośrednictwem dowiedziała i Izbę zawiadomić będzie w stanie że owe
362,000 stann czynnego, umieszczone z rozkazu JW. byłego Prezesa Sena-
tu, dla zaspokojenia troskliwości Izby, były tylko idealne, i zamienną się

zaraz w roku następnym na 50,000 przeszło stanu biernego, i wykryły dla kraju w dochodzie jego różnicę przeszło o 400,000, in minus. Tyle co do zarzutu weryfikacyi Rachunku z 1832. A teraz odpowiem Delegowanemu z Senatu na uczynione przez niego pytanie, z czego Kommissya Obr. sprawę zdawać będzie? Kommissya Obr. zda sprawę z tego, dla czego nie zrobić nie mogła, i ma nadzieję, że jej obraz skłoni Izbę do tym mocniejszego obstawania przy ustaleniu rękojmi na przyszłość, którą Senat Rey upatruje w prawdzie w osobach dzisiejszego składu Senatu, ja zaś nie widzę gdzieindziej tylko w Instytucjach dobrze prawami uzbrojonych.

Assessor Sejmu Repr. *Lipczyński* odpowiadając również z swej strony Delegowanemu z Senatu, przypomniał Mu: iż powodem dla czego Kommissya Obr. zajęła się weryfikacyą Rachunków z r. 1832 niebyło nic innego jak tylko własne wyznanie Senatu, że Rachunków za rok ten złożyć niemoże i uchwała Izby, iżby Kommissya Obr. nowo wybrana weryfikacyą tą zajęła się; Izba nawet wymagała więcej, bo chciała żeby Kom. Obr. sprawdziła Rachunki od początku istnienia kraju, dotąd przez nikogo nie sprawdzone, na co jednakże stan tych Rachunków i czas ograniczony nie pozwalał. Był więc zdania, iż zamiast czynienia zarzutów Kommissyi Obr. Senat Rey raczej jej sprawiedliwość oddać był powinien, i że sama godność Senatu wymagała, ażeby Kommissya ta w Izbie usprawiedliwić się mogła.

Delego: Senator *Sobolewski* mniemał, że zdaniem jego sprawozdanie Kommissyi już dla tego samego staje się zbytecznym, że dwóch Jej członków zasiada obecnie w gronie Kommissyi Skarbowej, a zatem że też Kommissyą przyzwolicie o wszystkim oświecić będą mogli.

Sekretar Sejmu Repr: *Meciszewski* mniemał, że to jest znowu nowa jakaś forma w którą Senat Rządzący Kommissyą Obr. wcisnąć usiłuje. Zdaniem jego Senat Rządzący mnóstwo już tych form nastroczał, tę tylko pomijając która jest właściwa. Sekretarz Sejmowy niepojmował postępowania Senatu Rządzącego i oświadczał, że gdyby sam w takim stanie rzeczy wszedł był do składu Senatu Rządzącego, pierwszym dla siebie zrobiłby był obowiązkiem, ażeby się odsunąć od współnictwa przeszłości, ażeby z niej zdjąć załogę by przyszłość do której wpływał, tym świetniejszą okazać się mogła. Mniemał więc, że niechęci Senatu Rządzącego w odsunięciu się od przeszłości i odstąpieniu Jej zupełnie wcale nierozumiał.

Prezydujący w Izbie zapytywał Sekretarza Sejmu, wczem by takową niechęć dzisiejszego Senatu upatrywał.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* upatrywał ją w oporze Senatu Rządzącego, jaki stawianym był czynnościom Kommissyi Obr: dotyczącym tylko przeszłości.

Repr: *Łącki* upatrywał ją w tym, iż Senat Rządzący niechce aby Kommissya trwała do obioru nowój, a tym samym czynności Jej tamuje.

Sekretarz Sejmu Repr. *Meciszewski* wracając do stawionych przez niego pytań, zapytywał raz jeszcze Prezydującego w Izbie, czyli i w jaki sposób rozstrzygnąć je zechce.

Prezydujący w Izbie oświadczył, że odpowiedź swoją w tym względzie zawiesić musi aż do następującego Posiedzenia Sejmu.

Repr: *Michał Badeni* z względu na ważność kwestyi przez Sekretarza Sejmu podanych zapytywał się Prezydującego, jak Senat Rey tłumaczy sobie prawo instytucją Kom: Obr: zaprowadzające?

Prezydujący w Izbie zaspokajając troskiwość Repr: *Badeniego* oświadczył iż na następującym posiedzeniu stanowczą w tej mierze udzieli odpowiedź!

W dalszym porządku działań Izby: Sekret: Sejmu odczytał nadeszłe do łaski prośby:

1. *Michała Dobińskiego* byłego Urzędnika o wsparcie; odnośnie do której Sekr. Sejmu był zdania, iżby Izba z względu na próżne zatrudnienia Kommissyi Skarbowej, prośby podobnego rodzaju w prost odmownie decydowała.

Repr: *J. Louis* sprzeciwiał się wnioskowi Sekretarza Sejmu i żądał odczytania prośby, ażeby Izba uniknęła zarzutu, iż ją odrzuca bez wchodzenia w jej powody.

Izba po od czytaniu, prośbę *Michała Dobińskiego*, do Kommissyi Sejmowo-Skarbowej przesłać postanowiła.

Następnie odczytanemi zostały prośby:

2) *P. Franciszka Boguckiego* byłego Nauczyciela o przyznanie prawa do Emerytury.

3) *P. Antoniny Dorau* Wdowy po Dyrektorze Pocztańtu o Emeryturę.

4) *P. Franciszki Girtler* Wdowy po Rekt. Professorze Uniw. Jagiell o zwiększenie pensyi Emerytalnej.

- 5) *P. Śebastyana Kowalikowskiego* Kancelisty Kassy o podwyższenie pensyi.
- 6) *P. Pawła Czajkowskiego* b. Professora o przywrócenie pensyi Emerytalney,
- 7) *P. Stanisława Kaweckiego* o dodatek do pensyi.
- 8) *P. Ludwika Kosickiego* Dyrektora Szkoły Technicznej o podwyższenie pensyi Etatowej.

Izba prośby powyższe do Kommissyi Sejmowo-Skarbowej przesłać postanowiła.

Nakoniec odczytaną została prośba *P. Sebastjana Czarneckiego* b. Pisarza Rogatkowego, o powiększenie pensyi Emerytalnej lubpowrócenie go do Urzędu.

Izba prośby powyższe do Senatu Rgo po objaśnienie przesłać postanowiła.

Po czem Prezydujący w Izbie posiedzenie Sejmowe do dnia następującego do godziny 10 z rana odroczył.

Hilary Meciszewski

Sekretarz Sejmowy.

